

Podsumowanie wystąpienia

„Co zrobić, by powstrzymać efekt Wielkiego Resetu w aspekcie rozwoju technologicznego”

Intencją wystąpienia było wskazanie barier technologicznych jako swoistego kordonu sanitarnego, który powstrzymuje pogłębienie się stopnia kontroli i negatywnych następstw Wielkiego Resetu i de facto nie pozwala na pełne podporządkowanie człowieka i cywilizacji klasycznej, opartej na związku przyczynowo–skutkowym, bezwzględnej ideologii opartej na chaosie, poprawności politycznej i popędach.

W pierwszych słowach niżej podpisany zaznaczył, że niniejsza prezentacja nie odzwierciedla poglądów instytucji, którą reprezentuje, ale wyraża wyłącznie osobiste zapatrywania i opinie niżej podpisanego.

Wystąpienie zmierzało do pokazania praw fizyki i zasad inżynierskich (wg prof. Meissnera ich uniwersalna obecność jest jednym z dowodów na istnienie celowości wszechświata; wg jednych, jest dowodem obecności wyższego intelektu stojącego za konstrukcją zasad wszechświata, wg innych dowodem na istnienie Boga) jako czynnika chroniącego człowieka i cywilizację przed destrukcją i zniewoleniem.

Celem przyśpieszenia i zwiększenia stopnia skuteczności realizacji planu destrukcji i zniewolenia, Wielki Reset postuluje użycie środków technicznych. Aby plan się w pełni powiódł, potrzebne jest zwiększenie mocy obliczeniowej, pojemności pamięci i przetwarzanie ogromnych ilości danych. Tu jednak barierą stają się prawa fizyki, interpretowane przez wybitnych naukowców jako dowody na istnienie Boga.

Prezentacja nie mogła rozpocząć się bez odniesienia do poprzedniego wystąpienia pani prof. UW i dr hab. Katarzyny Myszonej-Kostrzewy, poświęconemu zagadnieniu „Roli prawa kosmicznego w toku zmian cywilizacyjnych związanych z agendą Wielkiego Resetu”.

Podczas wystąpienia pojawiły się informacje o sygnale satelitarnym do zastosowań cywilnych i wojskowych. Warto tu przypomnieć o użytkowych trzech L-zakresach częstotliwości radiowych, pomiędzy 1 a 2 GHz pasma cywilnego: L1, L2 oraz L5. GPS L1 działa na częstotliwości 1575.42 MHz, natomiast L2 działa na częstotliwości 1227.60 MHz. C/A (Coarse/Acquisition) konieczny jest do identyfikacji satelitów oraz zgrubnego oszacowania pozycji i szyfrowany P(Y), który umożliwia precyzyjne wskazanie pozycji, ale jedynie odbiornikom wojskowym dysponującym odpowiednim kluczem deszyfrującym. Ponieważ głównym problemem, który ogranicza precyzję wskazania pozycji, jest wpływ jonosfery na przesyłany sygnał, satelity GPS nadają też kod P(Y) na drugiej częstotliwości: L2 (1227,60 MHz), co pozwala odbiornikowi porównać odebrane sygnały i uwzględnić wpływ jonosfery w obliczeniach.

Satelity mają zastosowanie w zadaniach związanych z ochroną życia. Nadają bowiem dodatkowy sygnał na częstotliwości L5 (1176,45 MHz) z dwukrotnie większą mocą niż L1. Wybrana częstotliwość znajduje się w paśmie, które na całym świecie jest zarezerwowane dla usług radionawigacji aeronautycznej, dzięki czemu jej odbiorniki będą znacznie mniej narażone na zakłócenia. Kolejne zmiany zostały wprowadzone w 2014 roku wraz z trzecią generacją satelitów. Przede wszystkim, zamiast sygnału L1 C/A, nadają nieco zmodyfikowany, ale kompatybilny wstecznie sygnał L1C. Wszystkie te pasma są już dla aplikacji cywilnych przez satelity transmitowane.

Wystąpienie Pani Profesor niżej podpisany uzupełnił informacją o zastosowaniu przez naukowców cząstek elementarnych, mionów do nawigacji (Wireless Muometric Navigation System MuWNS).

Technologia znajdzie zastosowanie w nawigowaniu łodziami podwodnymi, w trudnych akcjach ratowniczych oraz akcjach służb specjalnych nawet pod ziemią i kilometrami skał.

Ponadto niżej podpisany odniósł się do innych aspektów wystąpienia swojej poprzedniczki, a mianowicie do misji DART, przywołując doświadczenia misji ROSETTA na kometę Czurimow - Gierasimienko.

Wracając do zasadniczej treści wystąpienia, podporządkowane było ono naczelnej tezie, że pozbawianie podmiotowości całego rodzaju ludzkiego realizuje się przez fałszywy dylemat wolności za bezpieczeństwo. W tym celu następuje zmiana ontologicznego pojęcia wolności w aspekcie konstytuującym podmiotowość na bardzo płytką wolność, ograniczającą się do prawa wyboru, trybu, stylu życia, spędzania wolnego czasu, co sprowadzałoby się głównie do zagwarantowania prawa konsumpcyjnego wyboru dóbr. Bezpieczeństwo rozumiane jest jakby w oderwaniu od dobra człowieka jako manifestująca się wartość absolutna, istniejąca niezależnie, w której człowiek partycypuje, ale nie ma na nią wpływu. Tak było z obowiązkowymi szczepieniami przeciwko SARS COV2 i związanego z tym narzuconego bezpieczeństwa.

Następnym czynnikiem wyraźnie wskazującym na obecność Wielkiego Resetu w rzeczywistości jest zjawisko wcześniej szerzej nie znane, a obecnie przybierające na sile w wielu dziedzinach życia, zwłaszcza objętych jakimś typem ekspansji zrównoważonego rozwoju w postaci rewolucji. I tak zjawiskiem zdomowiającym się w relacjach gospodarczo-społecznych jest zjawisko sharingu/ współdzielenia w rzeczywistości realnej, przestrzeni biurowej, pojazdów ekologicznych, miejsc parkingowych, przestrzeni w ekosystemach biznesowych czy kampusach. Podobne zjawisko ma miejsce w przestrzeni wirtualnej, gdzie koncerny typu Google, Netflix, Facebook udostępniają konsumentom cyfrową przestrzeń i stawiają do ich dyspozycji całą infrastrukturę o zasięgu globalnym, aby osoby lub firmy zagospodarowały ją do swych potrzeb. Koncerny nie oferują swych usług gratis. Masowość zjawiska powoduje, że stają się one właścicielami wiedzy ze wszystkich dziedzin macierzy wiedzy, także z obszaru „ani ja nie wiem tego o sobie, ani inni tego nie widzą o mnie”. Ten dotychczas niedostępny zakres wiedzy uzyskują poprzez zbieranie gigantycznej ilości danych, odnoszących się do naszych zainteresowań, wizyt na stronach oraz długości tam pozostawiania. Poprzez odpowiednie ustawienie algorytmów kwalifikują nas do odpowiedniej grupy celowej. Poprzez jej „eksploatację” uzyskują wiedzę, na jaki rodzaj sugestii jesteśmy podatni, co umożliwia im podsuwanie nam, rezonującej w nas (wyzolowanej grupie) precyzyjnie zestawionej reklamy, czy informacji, nawet o charakterze podprogowym.

Postawiłem też tezę, że we wspomnianych procesach mniejszą rolę odgrywa sam element technologiczny, jak np. mikroprocesor, czy sieć informatyczna, nowe formy łączności satelitarnej czy sieci sensorowe IoT, niż wszystkie te elementy spięte w system. W procesach globalnych nie narzędzia, ale systemy (np. HaaS – health as a system; Laas Low as a system, SaaS security as a system, czy EaaS education as a system i wiele innych) zaczynają odgrywać zasadniczą rolę, doprowadzając do uzależnienia nas od urzędzeń i torując drogę do drugiego etapu rewolucji IoT, oddalającej nas od maszyn i szeregu zarządzających naszym dobrostanem. Przejawem postępujących zmian jest wprowadzenie do najnowszych samochodów najnowszych technologii sensorowych,

minimagnetometrów, żyroskopów wieloosiowych, akceleratorów, które z jednej strony zwiększają poziom bezpieczeństwa, z drugiej zaś ingwilacji.

Odwołałem się do osobistego doświadczenia rozmowy z dyrektorem biura Burmistrza San Francisco w Dolinie Krzemowej, który przed 10 laty poinformował mnie o działaniach jego urzędu, umożliwiających zmianę profilu Doliny Krzemowej na Dolinę Biotechnologiczną. Wiedząc o tym, łatwo jest już rozróżnić dwa kierunki, główne nurty badawcze świata:

- a) Wychodząc od krzemu i dalej z postępu w dziedzinie komputerów kwantowych — zwiększenie udziału logiki rozmytej w uczeniu maszynowym i sztucznej inteligencji, czyli uczynieniu ze zbioru składników materii nieożywionej, cząstek elementarnych myślącego indywiduum (z maszyny zrobienie „człowieka”), np. Boston Dynamics.
- b) Poprzez postęp w dziedzinie biotechnologii, biomechaniki, biochemii, neurologii — przeprowadzanie eksperymentów zwiększenia mocy obliczeniowej ludzkiego mózgu poprzez eksperymenty z łączeniem mikroprocesorów, aby wyeksponować najbardziej pożądane cechy. (z człowieka zrobienie jeszcze doskonalszego „człowieka”/ maszyny).

Aby ziściły się w pełni i w całej rozciągłości założenia Wielkiego Resetu, potrzebne jest zwiększenie o 2-3 rzędy wielkości mocy obliczeniowej mikroprocesorów w każdej wymienionej wyżej aplikacji.

Zwiększanie mocy obliczeniowej (liczba tranzystorów w układzie scalonym) wzrasta mniej więcej dwukrotnie co 18 miesięcy, co jest zwane regułą Moore'a, która to reguła natrafia obecnie na bariery nieprzekraczalne dla układów scalonych opartych na krzemie. Okazuje się, że na przeszkodzie w dalszej miniaturyzacji układów scalonych, opartych na półprzewodnikach, stanęły efekty kwantowe.

Jak wiadomo, współcześnie z powodzeniem kontroluje się przepływ ładunków (elektronów i dziur) w mikroprocesorach, w których tzw. reguła projektowa, czyli najmniejszy wymiar fizyczny podstawowych elementów wynosi kilka nanometrów lub więcej. Dalsze ich zmniejszanie (a tym samym zwiększanie możliwości obliczeniowych mikroprocesorów) będzie prowadzić do pojawienia się kwantowego ograniczenia przepływu ładunków, co wynika wprost z korpuskularno-falowej natury elektronu. Drugim ważnym ograniczeniem w dalszej integracji mikroprocesorów jest ograniczenie wynikające z mocy cieplnej, jaką można odprowadzić z wnętrza procesora w chwili jego pełnego obciążenia. Jeśli stan zera i jedynki ma być rozpoznany na tle szumu termicznego przy temperaturze około 300 K, to w pojedynczym elemencie logicznym mikroprocesora musi przepłynąć ładunek elektryczny odpowiadający około 17.000 elektronów, co odpowiada prądowi elektrycznemu na poziomie atto 10E15 amperów. Dla reguły projektowej 1 nm i częstotliwości przełączania tylko 1 GHz, prowadzi do poboru mocy na poziomie kilowatów, co będzie powodować wzrost temperatury niweczących pracę mikroprocesora a nawet jego stopienie.

Następnym ograniczeniem w konstruowaniu mikroprocesorów o regule projektowej w obszarze nanometrycznym jest dryft molekuł (głównie metalicznych), tworzących ścieżki połączeń elektrycznych, które to ścieżki (jak i inne obszary) są izolowane dielektrycznie między sobą. Dla nanometrowej odległości między ścieżkami, już dla różnicy potencjałów 1 V pojawia się ekstremalnie wysokie pole elektryczne (10 mln V/m). Pole to powoduje dryft powierzchniowy molekuł przewodzących i zwieranie ścieżek. Efekt ten powoduje, że mikroprocesory najnowszej generacji,



Projekt finansowany z budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą: „Nauka dla społeczeństwa”
Tytuł projektu: *Architektura i infrastruktura Wielkiego Resetu – studium transformacji ku cywilizacji informacyjnej*

budowane w nanometrycznej regule projektowej, mają „wbudowany” mechanizm autodestrukcji i muszą po upływie kilku lat eksploatacji zostać zastąpione przez nowe.

Środowiska powiązane z mikro i nanotechnologiami elektronicznymi pracują nad tym, by ominąć powyższe ograniczenia przez (dla przykładu): zwielokrotnienie rdzeni mikroprocesorowych w sprzęcie lub mikroukładzie, co powoduje zwolnienie pracy zegara, a tym samym mniejszy pobór i stratę mocy; usprawnienie komunikacji software'owej w mikroprocesorach; próby wytwarzania mikroprocesorów 3D.

Na zakończenie, z futurystycznego obowiązku, należy w tym podsumowaniu przynajmniej zasygnalizować, że w 2023 roku na MIT ogłoszono nowy typ technologii o niesłychanym potencjale mocy obliczeniowej. Wdrożono próby wprowadzenia logiki kubitowej (trudne do zrealizowania w krzemie). Trwają prace nad tzw. komputerami kwantowymi, wykorzystującymi stan "zamrożenia" atomów w parach rtęci (w tym układzie nowością jest brak konieczności wytworzenia próżni) oraz prace rozwijające układy logiczne, wykorzystujące inne własności materii niż ładunek elektryczny, a mianowicie sprzężenie elektron-foton, ale tu pojawia się problem miniaturyzacji. Wydaje się, że przyszłość może należeć do mikroprocesorów biologicznych. Ostatecznie nasz mózg pracuje z zegarem około 10 kHz ze słowem zawierającym cztery bity, ale mając aż 10E90 połączeń między neuronami, więc jest najsprawniejszym mikroprocesorem materialnym naszego Świata.

Mariusz Sawiński,

Senior Liaison Officer in

Copernicus Institute for the Arts, Sciences and Law, Inc., Boston, Mass. USA